

Czy nie tak powinno być tj. otwierać się na Boże dary i posługiwać nimi innym? Gdzie nam się to wszystko zagubiło? Tak się objawia przecież Królestwo Boże! Obudźmy siebie nawzajem i do roboty! Pan przez nas, zupełnie jeszcze nieświętych chce objawiać Swoją chwałę!Tomasz Szałanda
Polecam ten wpis na facebooku ks.Tomasza Szałandy oraz inne jego posty.

GCh

Genialna diagnoza - jakaż bliska polskiemu katolicyzmowi:

SERAFINO FALVO. Przebudzenie charyzmatów

W Koryncie Apostoł miał do czynienia ze zbyt wieloma charyzmatami, tak, że musiał interweniować, aby wprowadzić nieco porządku. Dzisiejsze wspólnoty wykazują natomiast niewiedzę, nawet co do ich istnienia!
Co odpowiedzieliby dziś wierni, mieszkańcy jednej z parafii, gdyby napisał do nich biskup, upominając żeby należycie i we właściwym porządku używali podczas zgromadzeń daru języka, daru proroctwa, daru uzdrowienia, czy też daru czynienia cudów? Co powiedzieliby wierni z innej parafii, jeśliby ich biskup podczas jednej z wizyt duszpasterskich użył takich słów, jak św. Paweł w Galacji: "Czy ten, który udziela wam Ducha i działa cuda wśród was, czyni to dlatego, że wypełniacie Prawo za pomocą uczynków, czy też dlatego, że dajecie posłuch wierze?" (Gal 3, 5).
"Działa cuda wśród nas..."
- Jakie cuda działa wśród nas Bóg? - wykrzyknęliby osłupiali parafianie.
Paweł nie chciał żeby chrześcijanie z Koryntu trwali w niewiedzy odnośnie charyzmatów, ale my -wyznajmy to szczerze - trwamy w absolutnej ignorancji co do natury i możliwości spożytkowania owych darów.
Dla nas, ludzi dwudziestego wieku, w którym zredukowano chrześcijaństwo do jednej z filozofii, Nowy Testament do kodeksu moralności i sprawiedliwości społecznej, praktyki religijne do

zbioru pustych gestów i tradycji, a świętość do przestrzegania zasad - rozmowa o charyzmatach może się wydawać rozmową o nierealnym świecie, do którego wstęp nie jest nam dany.
Stoimy z lękiem w obliczu tego tematu, jak przed szkatułką, którą boimy się otworzyć. Z obawą i respektem, jak wobec tajemniczych zjawisk zarezerwowanych wyłącznie dla niewielu uprzywilejowanych dusz.
Całe rzesze wiernych nie mają najmniejszego pojęcia o charyzmatach. Niektórzy znają je wprawdzie w teorii, ale ignorują w życiu praktycznym. Wygląda to tak, jakby się ich bano. Panuje powszechnie pogląd, nawet wśród osób o bogatym życiu wewnętrznym, że charyzmaty są darami wyjątkowymi, dostępnymi dla niewielu nawet świętych. Zwłaszcza dar uzdrawiania czy dar czynienia cudów w naszej tradycyjnej mentalności związane są zawsze ze świętością osoby.
Czy jest ktoś taki, kto uzdrawia i dokonuje cudów?...
A więc to musi być ktoś święty - takie jest powszechne mniemanie.
A jednak Paweł pisał do zwykłych, prostych chrześcijan, z których nie wszyscy byli święci. Adresatom listu nieobce były różne wady i ułomności, nawet poważne, jak można wywnioskować z treści niektórych listów. Mimo to charyzmaty objawiały się wśród nich w obfitości.
Dlaczego więc my dopatrujemy się w nich usilnie premii za praktykowanie heroicznych cnót?